

CENA DZIENNIKA:

W Łodzi: Rocznie... 9 k. — Półrocznie... 4 k. 50 Kwartalnie... 2 k. 50 W Królestwie i Cesarstwie: Rocznie... 12 k. — Półrocznie... 6 k. 50

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz polem lub za jego miejsce 6 k., z następstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 25%, za 5 razy 35%, za 6 razy i więcej 80%.

KALENDARZYK.

Dziś: N. 3-a po św. Józefa Kalas. W. Jutro: Cyrylla i Metodego B. Wschód słońca o godz. 8 min. 46. Zachód o godz. 8 min. 21. Długość dnia godz. 16 min. 35. Ubyło dnia godzin 0 minut 4.

Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.

Adres telegraficzny: KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi a także w Warszawie w składzie H. Hirszfelda.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

Od administracyi.

Dla dogodności interesantów otworzyliśmy drugą agenturę w Warszawie przy ulicy Mazowieckiej N. 14 w składzie W-go Henryka Hirszfelda. Agentura upoważniona jest do przyjmowania prenumeraty i ogłoszeń...

Jeszcze o adwokatrze.

(Dokończenie — patrz Nr. 144).

Co się zaś tyczy wymaganej od adwokata przysięgłego pięcioletniej praktyki sądowej w charakterze urzędnika sądowego, lub pomocnika adwokata przysięgłego, to i ta nie zawsze przyczynia się do wydoskonalenia w znajomości prawa...

Nie ulega wątpliwości, iż dobrym obrońcą sądowym może być tylko człowiek, posiadający specjalne i ogólne wykształcenie. Ale to jeszcze nie dowodzi, aby dyplom uniwersytecki miał być jedyną rękojmnią specjalnego i ogólnego wykształcenia i posiadanie

tego dyplomu miało być koniecznym warunkiem zawodu obrończego; gdyż przy należytem wykształceniu świadectwo sądowe zupełnie wystarcza, a bez tego wykształcenia i dyplomu uniwersyteckiego na nic się nie zda.

Zostawmy zatem wszystkie te powierzchniowe rozumowania na bok i postawmy tę kwestję w prostej formie, nazywając rzeczy właściwem imieniem, a mianowicie: czy adwokat prywatni w Łodzi pożyteczni są dla ogółu, czy też szkodliwi? Aby na te pytania dać racjonalną odpowiedź, trzeba by było mieć pod ręką statystyczne dane; mianowicie: 1) jaki procent spraw, jako bezzasadne, bywa przegranych przez adwokatów przysięgłych i jaki procent bywa przegranych przez adwokatów prywatnych, 2) jaki procent spraw bywa zaniechanych przez adwokatów przysięgłych i jaki procent bywa zaniechanych przez adwokatów prywatnych, 3) jaki procent, przeciętnie biorąc, stanowi honorarium adwokatów przysięgłych i jaki stanowi honorarium adwokatów prywatnych i t. d.

Podług zasad najlepszych ekonomistów, swobodna lecz uczciwa konkurencja zawsze jest zbawienną i pożyteczną dla społeczeństwa; wszelki zaś monopol jest dlań szkodliwym, z tej właśnie przyczyny, iż społeczeństwo, mając oferty do wyboru, samo wybiera to, co dla niego lepsze i wygodniejsze, będąc zaś w swym wyborze krępowanem, tego zrobić nie może.

mpionego artykułu. Otóż odpowiem: Zaprzeczając wogóle jego przypuszczeniu, że adwokat przysięgły zawsze lepiej broni sprawy, niż adwokat prywatny, gdyż to zależy od zdolności i znania prawa, a nie od tytułu, i mając na względzie, że z rozstrzygniętych się w tutejszych sądach pokoju spraw cywilnych, 90% stanowią sprawy wekslowe i lokalowe, do których głębsze znanie prawa w rzadkich tylko wypadkach jest potrzebnym, przychodzimy do tego wniosku, iż co do obrony spraw tutejszych różnicy między adwokatem przysięgłym a adwokatem prywatnym wcale niema.

Nie mniej mylnym mi się wydaje pogląd autora na teoretyczną stronę kwestyi. Przyznając, że „obrona sądowa przez zastąpienie strony osobą prywatną i obrona osobista są najzupełniej racjonalnemi,” autor jednak utrzymuje, iż „wprowadzenie tak zwanych obrońców prywatnych równoległe i niezależnie od pełnomocników przysięgłych przedstawia zjawisko anormalne.” Według mnie, to zdanie przeczy nie tylko elementarnym zasadom prawnym, ale nawet samemu sobie.

obronę komu się jej podoba; lecz, aby zabiędz nadużyciu, ogranicza pełnomocników prywatnych tem, że dozwala im bronić sprawy tylko trzy razy do roku, albo wymaga od nich kwalifikacyi ze swoich znajomości prawa.

Dalej, mówiąc o adwokatach prywatnych, autor wyraża się: „Obrońcą prywatnym może być każda osoba, nawet z elementarnym wykształceniem, byleby, uzyskała przy jednym z sądów t. j. Zjeździe sędziów pokoju, sądzie okręgowym albo Izbie Sądowej odpowiednie świadectwo na prawo prowadzenia spraw. I tak, kto opłacił rs. 45 rocznie przy zjeździe sędziów pokoju, rs. 75 w sądzie okręgowym albo Izbie sądowej ma prawo prowadzenia spraw [w tych że Sądach.] Sądząc z tych słów i tonu, możnaby mniemać, iż świadectwa te sprzedawają się jak papier stemplowy w kasie pierwszemu lepszemu kupującemu, byleby zapłacił rs. 45 albo 75; tomczasem świadectwa te wydawają się dopiero po przekonaniu się sądu o stronie moralnej kandydata i o jego znajomości prawa za pomocą ściślego egzaminu, który często bywa tak srogim, że nie jeden kandydat praw mógłby się na nim obciąć.

Ze między adwokatami prywatnymi znajdują się, pomimo tego, jednostki, które może nie godni są tego tytułu i zawodu, jest to fakt, który pod każdym względem więcej delega adwokatowi prywatnemu, niż adwokatowi przysięgłemu, ale jest to jednakowoż kwestya odrębna i wyjątkowa, które zasady w niczem nie zmienia.

Co się zaś tyczy oburzenia autora za używanie przez adwokatów prywatnych „zaszczytnego tytułu” „adwokat” i chęci zamienienia go wyrazem „obrońca,” to ja, po pierwsze, nie pojmuję, dla czego ten wyraz polski miałby być mniej zaszczytnym, niż wyraz łaciński, kiedy oba te wyrazy jedno i to samo oznaczają, i powtóre, zdaje mi się, że ani wyraz „adwokat,” ani wyraz „obrońca,” ani nawet wyraz „lekarz,” „inżynier” i t. d. nie są żadnymi tytułami, gdyż oznaczają tylko zatrudnienie czyli

Z TYGODNIA.

Małe usprawiedliwienie. — Polityka i polemika w stosunku do urodzajów i stowarzyszenia puszkiniowskie w stosunku do przemysłu łódzkiego. — Polityka komitetu giełdowego warszawskiego w oświeceniu polityki pewnego członka społeczności łódzkiej. — Mnóstwo starych powin. — Racya członka komitetu sanitarnego i racya aptekarska. — Jak Łódź wzrasta. — Rzeczy artystyczne. — Nie żarty.

Polemiki własne i cudze, ścierające się zdania powag zagranicznych, krajowych i łódzkich, które notować wypadało, jak najmniej ciągle wrzenie w kociołku politycznym, dające tyle materiału do spostrzeżeń o pogodzie lub ulewach spodziewanych — wszystko to było powodem zaniechania przezemnie drobiazgowych, a wielce ciekawych wydarzeń, nader pożądaných dla czytelników kroniki niedzielnej.

Alé inaczej być nie mogło. Trzeba przecież poświęcić należne miejsce sprawom ogółu — jeżeli zatem pan S...r w nadesłanem do gazety „Łódzer Tageblatt” wykazuje potrzebę założenia w Łodzi filii stowarzyszenia puszkiniowskiego w interesie tutejszego przemysłu (?), toć równie ważnym było dla mnie obowiązkiem śledzić wrzenia polityczne i niepolityczne — w interesie urodzajów tegorocznych. Wrzenie w umysłach łódzkich wywołuje każda sprawa polityczna, socjalna, handlowa lub czysto lokalna, przy której następuje starcie zdań, a dalej, skutkiem już naturalnego procesu fizyologicznego, daleko forsowniejsza produkcja elektryczności i wilgoci vulgo potu. Elektryczność mknie w przestworza, również ulatnia się wilgoć — tym więc sposobem wrzenia umysłów ludzkich wywołały nadprodukcję u góry, a stąd niernormalne przejawy atmosferyczne w czasach ostatnich, szkodliwe dla zbiorów tegorocznych. Trzymając się dalej wywodów niemniej logicznych jak poprzednie, mógłbym dowieść jak najoczywi-

ściej, że nie kto inny — jeno książę Bismark wiuien będzie, jeżeli zbiory nasze wypadną gorzej w tym roku, aniżeli w latach poprzednich. Nie chcę jednakże obarczać nowemi zarzuty męża pracującego tak wytrwale dla naszego dobra, no i świętej zgody i jedności europejskiej; chciałem się tylko usprawiedliwić z zaniechania w zbieraniu drobiazgowych wydarzeń, nader pożądaných dla czytelników kroniki niedzielnej.

Do króćset! zapomniałem, żem postawił u góry znak zapytania w dwu klamrach, a dłaczego — doprawdy sam już nie wiem.

Spróbujmy zebrać myśli, o ile to okaże się potrzebnem.

Zatem, przybył do Łodzi pan Szygaryn.

Pan Szygaryn — jak zapewnia z wysokim szacunkiem podpisany S...r w Nr-ze 130 „Tageblattu” — jest publicystą i przewodniczącym stowarzyszenia Puszkina, utworzonego w Cesarstwie w 1882-m roku. Tylko powoli, a dojdziemy do znaku za-pytania...

Stowarzyszenie w mowie będące, jako czytamy u p. S...r, postawiło sobie za cel wygładzać chropowatości i łagodzić nienawiści pod względem wyznaniowym wśród różnorodnych plemion, zamieszkujących wielkie obszary państwa rosyjskiego. Zaznaczam więc najprzód fakt wysoce odrębny, że w czasach, kiedy w państwie niemieckim, mającym pretensje do przodowania w cywilizacji wre w najlepsze ucisk wyznaniowy i narodowościowy, — kiedy w parlamencie austriackim frymarczą dobrobytem Galicyi różni przedstawiciele prądów cywilizacyjnych, także w myśl ucisku narodowościowego — a w Anglii nie mogą zdecydować się na obdarowanie Irlandyi ustawą postępową — kiedy wreszcie w całym świecie siła występuje coraz jaskrawiej na miejsce prawa, pomimo, iż p. S...r twierdzi, jakoby komunikacye i wzajemne po-

znanie się ludów, wytworzyły już dawno poszanowanie dla zasad postępowych, ku dobru ludzkości zmierzających, — że w czasach tych, powtarzam, rozgałęzia się w państwie rosyjskiem idea zbratania ludów, pod jednym berłem bytujących. Jedno z dwojga. Albo w państwie rosyjskiem myślał teraz dopiero o tem, co reszta świata cywilizowanego dawno już znała, wedle słów autora artykułu nadesłanego — albo też Rosya idzie naprzód o tyle, o ile inne państwa cofają się wstecz.

Każda idea humanitarna przynosi korzyści swym wyznawcom, zaznaczam tedy, że idea takowa zawadziła też o Łódź, w osobie p. Szygaryna, przedstawiciela towarzystwa puszkiniowskiego. Z tem wszystkiem warto wiedzieć, w jak ciekawy sposób połączył pan S...r cele stowarzyszenia z dobrem przemysłu łódzkiego. Zdaniem tego pana, prasa rosyjska ciągnie do boju przeciw przemysłowi tutejszemu nie ze względów ekonomicznych, lecz narodowościowo-wyznaniowych; występuje nie przeciwko pochłanianiu coraz to większych obszarów pracy przez Niemców, lecz przeciwko nim samym, jako przedstawicielom obcego plemienia. Woła zatem pan S...r o utworzenie filii stowarzyszenia puszkiniowskiego w Łodzi, w imię obrony przemysłu łódzkiego...

Logika istic kaduczna. „Nie tędy droga” — że użyję wyrażenia Niwy w sprawie słynnego memoriału komitetu giełdowego warszawskiego — nie tędy droga do względów prasy rosyjskiej, panie S...r. Stowarzyszenie stowarzyszeniem, a przemysł przemysłem. Idee humanitarne nie mają nic wspólnego z walką konkurencyjną na polu przemyslowem, więc i przemysł niemiecki w Łodzi nie da się ubezpieczyć na prawidłach stowarzyszenia Puszkina. Cele pomienionego stowarzyszenia mogą być najzaczniejsze, nie myślę bynajmniej osłabiać ich znaczenia pod względem społecznym, ale należy nazywać rzeczy po imieniu, a w

takim razie naciągane wywody p. S...r, wyglądają na podszywanie się pod cudzy kożuszek. Tyle tylko chciałem sprostować...

Niechaj przemysłowcy niemcy, osiedli w kraju tutejszym, zespółą się z nim więcej niż dotychczas duchem, obyczajami i językiem, niechaj w pierwszej linii nie dają powodu ludności rdzennej do utyskiwań, niechaj starają się przedewszystkiem zbratać z tymi, wśród których dobrze im się dzieje, a wówczas i dążność wyżej wspomnionego stowarzyszenia, znajdzie tu łatwiejsze zadanie do rozwiązania. Utworzenie filii stowarzyszenia, choćby najbardziej humanitarnego, nie wygładzi jeszcze chropowatości zbyt niomiłych dla stron obu, a co się tyczy prasy rosyjskiej, ta znadto dobrze zna się na figlach wszelakich, ażeby na wieść o utworzeniu humanitarnego stowarzyszenia w Łodzi, pojednała się z jej przemysłem.

Wszystko istic musi prawidłowym, naturalnym porządkiem rzeczy.

Zapomniał o tem widocznie i komitet giełdowy warszawski, redagując swój memoriał w sprawie żydowskiej, inaczej byłby się ustrzegł zarozumiałości, jaką tchnie cały ten elaborat, niedyskretnie pochwycony przez prasę warszawską. W chwili, gdy tyle mówi się o solidarności żydów z krajem, gdy się dąży do zatarcia różnic plemiennych, a każdą uczciwą dążność jednostki żydowskiej, liczy się z życzliwością, szczerą w bilansie rachunków wzajemnych — w chwili takiej żydzi-polacy chyba nie będą wdzięczni komitetowi giełdowemu, za bijące w oczy rozszparowanie plemienia żydowskiego od ludności „rdzennie krajowej...” odznaczającej się „niezaradnością i niemocą” wobec cudów przedsiębierczości żydowskiej i dobrodziejstw płynących na kraj z kapitału żydowskiego!... Memoriał ów w dosłownym przekładzie znajdują czytelnicy niebawem w górnych łamach tego

specjalność dannej osoby. — Tytułem jest, według mego zdania, tylko taki wyraz, który zarazem oznacza godność osobistą, rangę lub stopień naukowy, jak naprz. książę, hrabia, generał, Doktor, magister i t. p. W każdym razie, używanie tego choćby tytułu przez adwokatów prywatnych bynajmniej nie ujmuje godności i honorowi adwokatów przysięgłych; prędzej szkodzi temu honorowi ogłaszanie w druku takich artykułów, jak „Kilka słów o adwokaturze,” które mogą być rozumowane przez ogół jako reklama konkurencyjna na korzyść adwokatów przysięgłych.

B. Szwajczer.*

Przypisek autora artykułów: „Kilka słów o adwokaturze.”

Jeżeli, z jednej strony, cieszyby się wypadło, że artykuły moje w kwestyi na dobie będącej, choć jedną wywołały odpowiedź, to — z drugiej zadowolenie to maksymalnemu ulegnie obniżeniu ze względu, że bezstronne traktowanie kwestyj społeczno-naukowych nie należy, niestety, do zalet autora odpowiedzi i powtóre, że autor wogóle zbyt mało rozczławił się w historii adwokatury, skoro pewniki teoretyczne po wszystkie czasy i miejsca, usiłuje obalić przez dane *sui generis* co do których niepraktykowane dotąd stawia kryteria.

Ale nie psujmy porządku rzeczy. Uspakajam więc autora odpowiedzi, że ani do wyższych, ani do średnich, ani do niższych sfer przemawiać nie miałem zamiaru; bezpretensjonalną pracę swoją, z okazji podnoszenia sprawy reformy adwokatury przez wszystkie gazety, poświęciłem „Dziennikowi Łódzkiemu” respective jego czytelnikom i miałem na celu, nie dotykając żadnych innych okoliczności, przedstawić obiektywnie te prawodawcze różnice, jakie zachodzą pomiędzy adwokatami przysięgłymi i prywatnymi. Są to w każdym razie rzeczy specjalne, co do których nie każdy z czytelników, wprowadzany w błąd jednością używanego w Łodzi tytułu, może mieć dokładne wiadomości. Był adwokatów przysięgłych nie potrzebował we mnie budzić obaw, — honoru ich byłem i jestem pewny!...

Ze p. Szwajczer nie zrozumiał mnie w każdym wyrazie, w każdej literze i na obiektywną rozprawę o wadliwości dzisiejszego ustroju stanu obrończego odpowiada argumentami, poczerpnętymi z bruku Łódzkiego, przez co zdaje się ilustrować przysłowie „o nożycach i stole” — nie moja w tem wina. Nie czułem się być kompetentnym pisać o prywatnej adwokaturze w Łodzi w przeciwstawieniu do przysięgłej. Arcypotrzebna ta praca, choć, mniemam, mniej może zachęcająca, niech czeka swego, więcej z tą sprawą obeznanego autora;

pisma. Pomimo zastrzeżeń p. Natanson'a co do przekładu pomieszczonego w „Niwie,” nie da się zaprzeczyć, że memoriał ów jest wielce dziwnym i przykrym, a kwestyi żydowskiej w kraju naszym wyrządził prawdziwie niedźwiedzią przysługę.

Pewien członek społeczeństwa Łódzkiego, polak, posprzeczał się niedawno z drugim członkiem społeczeństwa Łódzkiego, Niemcem. Sprzeeczka szła żwawo w języku niemieckim; dopiero na jakiś dobitniejszy argument ze strony członka niemieckiego, polski członek uznał za stosowne oświadczyć, że nie rozumie po niemiecku. Polski ten członek spisał się dość głupio. W odwrotnym kierunku postąpił komitet giełdowy warszawski: w stanowczej chwili przyznał się, że nie rozumie, a raczej nie umie myśleć po polsku. Czy postąpił mądrzej od owego członka społeczeństwa Łódzkiego — nie wiem.

— Ale dajmy już pokój sprawom doniosłym. Atmosfera i bez tego przeładowana jest elektrycznością i wilgocią, a nowe ładunki sprowadzić mogą burze — szkodliwe dla urodzajów.

Pomówmy raczej o nowostkach miejskich, których mnóstwo nabierało się w tygodniach ubiegłych. Za miesiąc niespełna otwarcie gimnazjum: męzkiego stanie się faktem dokonany, jest więc nadzieja, że ulica Cegielińska doczeka się chodnika asfaltowego — w najbliższej przyszłości. Wprawdzie przed rokiem mówiono u nas o numeracji domów, mającej przyjść do skutku, również w najbliższej przyszłości — ale w wieki telegrafów i pary rok mniej lub więcej — nic nie znaczy.

Obecnie mówią o otwarciu gimnazjum żeńskiego, o zaprowadzeniu kanalizacji, wodociągów i budowie tramwajów — w najbliższej przyszłości!... Co do gimnazjum żeńskiego, to potrzebne trzy tysiące rubli już są, a to wiele znaczy. Co do wodociągów, należy poczekać aż fabrykanci itp. obliczą, ile potrzebują wody, bo wiadomość ta niezbędną jest komitetowi wodociągów. Co do tramwajów, spodziewałem się, iż po zapytaniach wystosowanych do fabrykantów itp. w przedmiocie ruchu towarowego, przedsięwzięcia znacznie wnet układać szyny i prowadzić konie. Omyliłem się jednak. Mam nawet jakies przeczucie niewyraźne, że sprawa tramwajowa wlece się będzie jeszcze co-

do mnie, pozwolę tylko wyrazić tu sobie, na poglądy p. Szwajcera co do pierwszej, arcy pesymistyczne zdanie.

Najwięcej podrażniła autora wykazana przezemnie zasada prawodawstwa co do żądania od adwokata najwyższego umysłowego cenzu i nie przecząc bynajmniej samej wartości wykształcenia w każdej gałęzi ludzkiej działalności, autor zdaje się czynić jeden tylko wyjątek i to na korzyść obrońców prywatnych, a może tylko obrońców prywatnych w Łodzi? Pan Szwajczer manifestuje, że różnice duchowe pomiędzy stanami z biegiem cywilizacji przez naukę zacierają się, a nie uznaje potrzeby wyrównania chropowatych wypukłości w sferze obrony prywatnej.

Przypisywany mi małomieścickowy sąd o rękojmniach wykształcenia uniwersyteckiego należy do humorystycznej części odpowiedzi. Jeżeli już o to chodzi, ja idę jeszcze dalej od p. Szwajcera: ani magister, ani doktor, ani profesor, same przez się tytuły, nie dają jeszcze dla mnie rękojmni wykształcenia, ale w każdym razie, zawód na ludziach noszących te tytuły, bez zaprzeczenia będzie mniejszym niż na samowczech. To właśnie korzystne dla adwokatów przysięgłych prawopodobieństwo przypuszczają prawodawstwa, wymagające od nich najwyższego umysłowego cenzu.

Co do dalszej części odpowiedzi, zakrawającej coś na nowe teorie w prawoznawstwie, niech mi daruje autor, że z korzyścią dla niego zamilczę. Nie znam autora odpowiedzi, ale radbym go poznać dla tego tylko, ażeby mógł mi jaśniej wytłumaczyć, jakim następstwem rozumowania rację bytu adwokatury prywatnej wyprowadza... ni mniej, ni więcej jak z szerokiego pojęć o prawie własności, że pomij tu w nawiasie termin łaciński!...

Nadmieniam wszecież, że wykazując wadliwy obecny ustrój obrony prawnej przed sądem, nie potępiałem bezwzględnie obrony prywatnej i uznałem w pewnych warunkach jej korzyść, oświadczyłem się atoli za zmniejszeniem sfery jej działalności i zorganizowaniem w innych punktach. Tę potrzebę wykazują zresztą systematycznie wszystkie gazety i pisma specjalne.

Leon Gajewicz.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Fiada. Petersburg, 29 czerwca. Na giełdzie berlińskiej zaczęło wzmacniać się usposobienie, chociaż większa część papierów rosyjskich pozostała na wczorajszym poziomie kursowym. Na tutejszym targu wekslowym notowano jak wczoraj: 23¹/₁₆ na Londyn, 199³/₁₆ na Berlin, 247 na Paryż. Weksle londyńskie na dostawę miały popyt po 23¹/₁₆ na sierpień do grudnia. Złoto nabywano po 8 rs. 42 kop. za półimperyal. Niewielkie obroty wyko-

najmniej drugie pięć lat, poczem *du capo* wdrażać się zaczęło.

Przewidywanem jest następnie otwarcie czternastu aptek nowych, a jeżeli liczba kandydatów rośnieć będzie w tym samym stosunku, jak w ostatnich kilku tygodniach, to możemy się spodziewać, że za rok, a najdalej za dwa, na każdą nieruchomości wypadnie po dwie apteki. Będzie to najskuteczniejsza dezynfekcja miasta — komitet sanitarny pobędzie się większej części uciążliwych prac swoich!

A propos komitetu sanitarnego słyszałem ciekawą rozmowę.

— Podobno niezwłocznie po Wielkiejnocy miał komitet energicznie przystąpić do czuwania nad czystością zlewów i dziedzińców. Tymczasem w dni gorące, bez nadwężenia nosa przejęć niepodobna przez nasze znane podwórza.

— No tak — i cóż?

— To, że nieczyste podwórka wpływają na zdrowotność wody w studniach a ta znowu ma pono jakiś związek z wielką śmiertelnością pomiędzy dziećmi.

— No tak — i cóż?

— Czemuż więc komitet nie radzi?

— Alboż ja wiem.

— Jesteś przecież członkiem komitetu!

— Przeproszam, nie komitetu, lecz oddziału statystycznego w komitecie, a to różnica wielka. Moim obowiązkiem jest prowadzić statystykę sanitarną na podstawie materiałów dostarczanych przez inne oddziały, a ponieważ inne oddziały nie robią — daj im Boże zdrowie — przeto funkcja moja w komitecie jest bardzo wygodna. Co mnie zresztą obchodzi niechlujne podwórka, — ja mieszkam w porządnym domu.

Wracając do aptek a względnie do aptekarzy, winienem ostrzedz ich, że niezależnie od konkurencyi kilku tuzinów kandydatów nowych, grozi im przebiegłość ze strony niektórych członków społeczeństwa Łódzkiego. Zdarzył się oto fakt następujący. Lekkarz pomieścić w recepcie jakiś preparat nie objęty jeszcze farmakopeją rosyjską. Członek społeczeństwa udał się do apteki, gdzie obliczono koszt recepty na rs. 1 kop. 60. Nie uwzględniając świętości słowa aptekarskiego, zaczął się targować, co miało ten skutek, że cenę obniżono na rubla. Ba! ale członek społeczeństwa

nywano papierami państwowymi i hipotecznymi, akcyj nie było wcale w obiegu. Bilety banku państwa wszystkich pociągów utrzymały się przy kursach wczorajszych. Pożyczki wschodnie nabywano po 99³/₁₆—100, pożyczki premie emisyi pierwszej po 24¹/₁₆ rs. Obligacje miejskie petersburskie nabywano po 93, odeskie po 93⁷/₁₆, listy zastawne chersońskie po 97, kijowskie, Besarabsko-tauryckie, niezgodzko-samarskie i wileńskie po 100 rs.

Z giełdy berlińskiej donoszą pod dniem 1 lipca. Chociaż giełda rozpoczęła dzień dzisiejszy w usposobieniu dosyć mocnem, kursami mało zmieniłymi, to jednak tak niechętnie, że zwąszy ruch nie mógł się rozwinąć. Stanowcza ospałość panowała w dziale papierów górniczych, których kursy spadły dziś znów. W dalszym ciągu giełdy, początkowo apatya przeszła w stanowczą zniżkę, którą wywołały głównie sprzedaże spekulacyjne. Spekulacya ocenia położenie bardzo pesymistycznie i zawiera odpowiednio zobowiązania. Dziś nadeszła wiadomość z Wiednia, że jeden z większych spekulantów tamtęjszych porobił wielkie zobowiązania zniżkowe a przykład ten znalazł naśladowców na giełdzie tutejszej, skutkiem pogłoszek, jakoby w Serbii wybuchły poważne rozruchy. Na rynku pieniężnym, z ukończeniem regulacji końcomiesięcznej, powraca dawna obfitość. Najlepsze weksle w ruchu prywatnym dyskontowano po 2¹/₁₆ czyli o ¹/₁₆ taniej niż wczoraj.

Wełna. Wrocław, 30 czerwca. Po skończeniu jarmarku, niewielu kupców odwiedziło targ tutejszy. Ponieważ jednak na innych jarmarkach ceny były nieco wyższe niż na tutejszym, przeto nadeszła do domu komisowym tutejszym kilka większych zleceń na najrozmaitsze gatunki. Sprzedano około 600 ctr. wełny mętnej i około 600 ctr. brudnej, po cenach całkowiowych. — W Meklemburkiem wszystkie jarmarki są już ukończone i miały przebieg bardzo spokojny, podobnie jak jarmark, który odbył się w przeszłym tygodniu w Lipsku. W ogóle osiągnięto przeciętne ceny zeszłoroczne; ceny gatunków lepszych okazały się słabszą niż zwykłą, gdyż popyt był po części zważszym niż podaż. Wszystkie sprawozdania zgadzają się w tem, że dowozy i liczba kupców na jarmarkach meklemburskich zmniejszyły się nadzwyczajnie w roku bieżącym.

Wełna. Heilbronn, 30 czerwca. Na jarmark dowieziono 4,600 ctr., większą część sprzedano wczoraj po cenach o 10—12 m. wyższych niż przed rokiem.

Wełna. Londyn, 28 czerwca. Aukeya. Katalog dzisiejszy obejmował 4,395 bel z N. P. Walii, 1,212 bel z Queensland, 3,633 bel z Victori, 459 bel południowo-australskiej, 714 bel z Tasmanii i 1,635 bel z N. Zelandii, razem 12,048 bel. Tydzień rozpoczął się przy popycie bardzo dobrym, ceny trzymały się tak wysoko, jak nigdy w ciągu seryi bieżącej. Do soboty włącznie wystawiono na sprzedaż 132,852 bel, z tych wycofano 3,765 bel.

Wełna. Londyn, 30 czerwca. Aukeya. Usposobienie mocne, ceny niezmiernie.

Wełna. Bradford, 1 lipca. Wełna mocniej, przedta zwyklowo, tkaniny bez ruchu.

Bawelna. Liverpool, 1 lipca. Notowania urzędowe. Upland good ordinary 4³/₁₆, Upland low middling 4¹/₁₆, Upland middling 5³/₁₆, Orleans good ordinary 4³/₁₆, Orleans low middling 5, Orleans middling 5¹/₁₆, Orleans middling fair 6, Ceara fair 5³/₁₆, Ceara good fair 5¹/₁₆, Pernam fair 5¹/₁₆, Pernam good fair 5¹/₁₆, Bahia fair 5¹/₁₆, Maceio fair 5³/₁₆, Maranham fair 5³/₁₆, Egyptian brown fair 6¹/₁₆, Egyptian brown good fair 7¹/₁₆, Egyptian brown good 7³/₁₆, Egyptian white fair 5³/₁₆, Egyptian white good fair 6¹/₁₆, Egyptian white good 6³/₁₆, M. G. Broach good 4³/₁₆, M. G. Broach fine 4³/₁₆, Dhollerah fair 3¹/₁₆, Dhollerah good fair 3¹/₁₆, Dhollerah good 4³/₁₆, Dhollerah fine

4³/₁₆, Oomra fair 3¹/₁₆, Oomra good fair 3¹/₁₆, Oomra good 4³/₁₆, Oomra fine 4³/₁₆, Scinde good fair 3¹/₁₆, Bengal good fair 3¹/₁₆, Bengal good 3¹/₁₆, Bengal fine 4³/₁₆, Tinnevely good fair 4³/₁₆, Western good fair 3¹/₁₆, Western good 4³/₁₆, Peru rough fair 5¹/₁₆, Peru rough good fair 6¹/₁₆, Peru rough good 6¹/₁₆, Peru smooth fair 5¹/₁₆, Peru smooth good fair 5¹/₁₆, Peru moder. rough fair 5¹/₁₆, Peru moder. rough good fair 5¹/₁₆, Peru moder. rough good 6¹/₁₆.

Chmiel. Norymberg, 29 czerwca. Obecny stan plantacji nie zapowiada nigdzie zbyt obfitych zbiorów chmielu; także ostatnie depesze z Ameryki są mniej optymistyczne od nadsyłanych przed trzema tygodniami. Właściciele towaru zeszłorocznego ustanawiają dla cen granice tak wysokie, że sprzedaż jest wcale niemożliwą; dla chmielu, za który obecnie osiągnąć można zaledwie 25—30 m., ustanowiono granicę cen na 60 i 80 m. Skutkiem tego podaż nie jest tak nagłą jak dawniej, natomiast zapasy przy plantacjach są znacznie większe niż w latach poprzednich.

Węgiel kamienny. Szlązka górny, 30 czerwca. Na targu węgla kamiennego zaczynają ożywiać się także obroty gatunków grubszych. Stosunkowo mniej pomyślnie a nawet leniwie szła sprzedaż węgla tustego, skutkiem mniejszego zapotrzebowania koksu.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Cto. „Prawitelski wiestnik” publikuje szereg zmian w taryfie celnej, tyżących się skór, alkaliów, ałunów i kleju. W tymże samym numerze znajdujemy wiadomości o obłożeniu fosforytów cłem wywozowem 10 kop. od pudła brutto.

Wywóz cukru przez Odesę od dwóch tygodni niemal zupełnie zaniechany został; popytu niema wcale. Dom handlowy Brodzkiego przygotował do wywozu 60,000 pudłów, lecz dla braku kupców, z wysyłką musiał się wstrzymać. Odesa ekspeduje obecnie li tylko już dawniej sprzedany cukier.

Garbarnie warszawskie z powodu zastoju w tej gałęzi przemysłu zmniejszyły ilość robotników.

Kronika Łódzka.

(—) Z towarzystwa popierania przemysłu i handlu. Sekcja przemysłowo-rolna oddziału Łódzkiego towarzystwa naznaczyła na dzień 10 lipca posiedzenie, które atoli przydzium uważa za konieczne odłożyć do pory jesiennej a mianowicie do 15 września r. b. a to głównie z przyczyny żniw, stających na przeszkodzie ziemianom w zbraniach, na których przeważnie traktowane są interesy producentów wiejskich.

(—) Klasa rysunkowa, stanowiąca odrębną instytucję przy tutejszej wyższej szkole rzemieślniczej, jednakże pod kierownictwem inspektora tejże szkoły, utrzymywana jest przez kilku fabrykantów i kupców tutejszych, mianowicie pp. J. Heinzel'a, L.

połykają końcówek w słowach. Zasluga to niewątpliwie pani Wyszkowskiej, która jako śpiewaczka, tak jest wierną *fermacie*, iż nietylko w muzyce, ale i w tekście trzyma ją na ostatniej sylabie słowa, z lekkim pasażem w górę. Inna znowu artystka, pani Jezierska, zdradza wiele silnej woli, ma znakomite kwalifikacje na reżysera, którego tam gwałtownie potrzeba, choćby dlatego, żeby nie pozwolił góralkom wychodzić na scenę w nowomodnym koku a obywatelkom wiejskim kazał wyprać lub przynajmniej wyprasować szlafroczi, jeżeli w ciągu sztuki upływa kilka tygodni. Pomiedzy męczyznami towarzystwa, przeważają podobno kapitalisci, zatem — wszelki respekt! Z tem wszystkim, radzę zwracać więcej uwagi na sceny zbiorowe, zwłaszcza, że pan Grabiński ma podobno kilka arcyplikantnych nowości w zapasie, a publiczność garnie się do teatru życzliwie.

Słyszałem coś o projekcie wystawy obrazów, zakupionych w ostatnich czasach przez rozmaitych obywateli Łódzkich. Nabyto kilka poważnych płócien i za poważne ceny. Ale co najciekawsze, że jeden obraz nabyty został podobno zamiast wołu, wskutek że zozumianej depeszy. Jakże niezbadane są drogi sztuki krajowej! Bądź co bądź, wystawa tych obrazów w połączeniu z innymi dziełami sztuki, które niezawodnie znalazłyby się w salonach Łódzkich, mogłaby przynieść ładny fundusik na cel dobroczynny. Może się kto znajdzie, co o tem pomyśli. Ja nie mam czasu ani ochoty; skłopotany jestem groźbą procesu kryminalnego: jeden członek społeczeństwa kupił o negdaj numer „Dziennika Łódzkiego” z kroniką zeszłotygodniową, a wychodząc, miał taką minę, że kto zna się na minach jak ja, ten już wie, co to znaczy. Nie żarty, mospanie!...

Jednakże, niezem to wszystko w porównaniu z tem, co czeka delegatów komitetu kwaterunkowego. Zachciało im się ruszyć pewnego *bürgera* z mieszkania przeznaczanego na pomieszczenie wojskowe.

Bürger zagroził, że jeśli go nie zostawią w spokoju, to wyjedzie natychmiast do Berlina na skargę wprost do samego Bismarka.

A autentyczne!

O G Ł O S Z E N I A.

Lekcje wakacyjne

na mojej pensji są udzielane codziennie. Rok szkolny 1886/7 zaczyna się 13 (I) sierpnia.

A. Wolnicka ur. Berlach. 765-2-1

IV klasowa szkoła mezza filologiczna,

przy ulicy Cegielnianej, dom Goldbergera Nr. 272-i.

Lekcje wakacyjne, celem przygotowania kandydatów do gimnazjum, rozpoczynają się dnia 1 lipca.

726-2-3

Przełożony J. Mejer

Uczeń VIII klasy filolog. przygotowuje nowostępujących do gimnazjum. Zgłaszać się można do p. M. Badiora, albo zawiadamić tegoż miejską pocztą. 758-3-2

Młody człowiek, znający rosyjski język poszukuje miejsca za umiarkowaną wynagrodzeniem. 752-3-3

Dr. Littauer

przeniósł swoje mieszkanie do domu Kestenberga, przy ulicy Piotrkowskiej, obok apteki W-go Goebela. 766-2-1

Dr. Juljusz Wieliczko Lekarz powiatowy, przyjmuje od 4-6 po południu w hotelu Polskim (czasowo. 767-1-1

Edward Zajdler, adwokat przysięgły przeniósł swoją kancelaryę na ulicę Piotrkowską do domu Grünfelda N. 505. Przyjmuje interesantów do 10 rano i od 4 do 7 po południu. 750-3-3

POSZUKUJE SIĘ trzech pokoi z kuchnią. Ktoby miał takowe do odnajęcia, zechce złożyć adres w redakcyi niniejszego pisma. 764-3-1

Obwieszczenie.

Dyrekcya towarzystwa kredytowego miasta Łodzi

w zastosowaniu się do § 22 ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądana została pożyczka na nieruchomość pod N. 489, przy ulicach Wschodniej i Południowej w m. Łodzi położoną, przez Karola Hassenmeyera w ilości rs. 6,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądaney pożyczki stowarzyszeni zechcą przedstawić dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Za prezesa dyrektor: H. Konstadt. P.o. Dyrektora biura: Ga jewicz. 761-1-1

Объявление.

Судебный приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда Ричардъ Будкевичъ жит. въ гор. Лодзи, части по Новомъ Рынкѣ д. N. 7, на основаніи 1030 Ст. уст. Гражд. Судопр. объявляетъ, что 27 Іюня (9 Іюля) 1886 года съ 10 часовъ утра будетъ произведенъ второй торгъ на движимое имущество, принадлежащее Р. Н. Эпштейну, находящееся въ городѣ Лодзи по Петроковской улицѣ въ домѣ Эпштейна подъ N. 775, въ квар. N. —, состоящее изъ хлопчатой бумаги и табечной шерсти, оцененное для первого тора въ 657 руб. 11 коп.

Г. Лодзь, Іюня 19 дня 1886 г. 762-1-1 БУДКЕВИЧЪ.

Za rs. 75,

do sprzedania fortepian w bardzo dobrym stanie. Wiadomość w Nowym-Rynku pod N. 240, mieszkania Nr. 3. 756-3-3

Zaraz jest do sprzedania lub wdzierzawienia

DOM z dużym ogrodem.

Wiadomość w domu P. Bednarzewskiego ulica Zachodnia u P. Wąsowskiego. 759-3-2

DO SPRZEDANIA KOŃ wierzchowy

młody, ujeżdżony, zdalny i do zaprzęgu. Wiadomość w redakcyi niniejszego pisma. 751-3-2

Zgubiono

książkę MELDUNKOWĄ z pod Nr. 660 z ulicy Wólczańskiej. Maskawy znalazca zechce odnieść takową pod wskazany numer. 768-1-1

Nauczycielka

z patentem rządowym, znająca język niemiecki, życzy sobie przyjąć miejsce Wiadomość u p. Landau, ulica Cegielniana dom Schlossberga, do godziny piątej. 696-3-1

Томачения до вексли są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego“.

Opuściła prasę broszura pod tytułem

„Woda Łódzka“

pod względem sanitarnym i technicznym

skreślił A. Fuchs i Kniehowiecki.

i jest do nabycia w redakcyi „Dziennika Łódzkiego“ i w wszystkich księgarn. miejscow.

SPECYALNY ZAKŁAD

Wyrobu Plomb

Wykonywa plomby od najmniejszych do największych z miękiego ołowiu; przyjmuje obstalunki dla dróg żelaznych, fabryk etc. i wykończa takowe punktualnie na czas umówiony. Handlującym lub biorącym w większych partjach odstępuje się rabat.

Śto. Krzyżka Nr. 17 w Warszawie. 695-6-5

Zarząd towarzystwa ubezpieczeń „ROSSYA“

ma zaszczyt podać do ogólnej wiadomości, że rozszerzywszy zakres operacji swej w dziale ubezpieczeń życiowych, będzie obecnie przyjmować tego rodzaju ubezpieczenia: od osób; pojedynczych na sumę

do Rs. 100,000.

Szczegóły, dotyczące ubezpieczeń na życie, zawierają broszurki, które Zarząd Towarzystwa „Rossya“ w Petersburgu Wielka Morska Nr. 13, Jeneralna Reprezentacya w Warszawie (Marszałkowska Nr. 144) Główna Agentura w Łodzi, (W. Wizek), oraz Agenci wydają i rozsyłają na żądanie bezpłatnie. 756-4-2

WIELKI WYBÓR angielskich FIRANEK

poleca po cenach bardzo przystępnych

Izydor Littauer,

275. Piotrkowska 275, dom Bławata.

763-3-1

W administracyi „Dziennika Łódzkiego“ jest do nabycia najnowsza powieść

Elizy Orzeszkowej

„NIZINY“

z ilustracyami E. M. ANDRIOLLEGO.

Cena rs. 1.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 2 lipca.

Table with columns: Wskaz., ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopełnione transakcyje. Rows include Berlin, Inne niem. miasta bank., Londya, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw., Akcyje, Stopa proc., Dopełnione tranz., w ciągu giełdy. Rows include Listy Likw. Kr. Pols. duże, R. w. Poż. Ws. I em., Ros. Poż. Fr. z r. 1864 em., Bilety Ban. Pań. Ros. I em., Listy zast. m. Warsz. Ser. I, Oblig. m. Warszawy, Listy zast. m. Łodzi, Listy zast. m. Kalisza, Listy zast. z. T. W. z. Kr. Z., 6% Wilońskie d. t. krótkot.

SZCZEPIENIE OSPY

ochronnej wyłącznie krowianką, odbywam jak lat poprzednich codziennie od 2-3 po południu.

Cena szczepienia rs. 3.

We środy i niedziele dla mniej zamożnych rs. 1 k. 50

Dr. J. WISŁOCKI nowy dom SS. Scheiblera.

404-0-0

Zarząd niżej podpisany ma zaszczyt, ze względu na zmianę kwartału, zwrócić uwagę, że dla szybkiego wykonania robót tyczących się urządzeń gazowych, pożądanem jest, ażeby tenże Zarząd wcześniej zawiadomionym był, ponieważ roboty tego rodzaju w tym czasie znacznie się gromadzą. Przy tej sposobności pozwalamy sobie nadmienić, że urządzenie przewodów gazowych, jak niemniej i układanie rur gazowych ulicznych, tylko przez podpisany Zarząd skutecznionem być może.

Zarząd urządzeń gazowych w Łodzi.

760-1-1

DRUKARNIA DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO Nr. 275. ulica Piotrkowska, Hotel Hamburski Nr. 275. Przyjmuje do roboty: Dzieła, broszury w polskim, rosyjskim i niemieckim języku, tabele, cyrkularze, memoranda, rachunki, bilety wizytowe, adresy i t. p., które wykonywa elegancko i po cenach przystępnych.